Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 223 (654) Łódź, poniedziałek 18 sierpnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Czy Anglia zaciągnie nową pożyczkę dolarową?

W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż niedzielne nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego związane było również ze sprawą sytuacji finansowej Anglii oraz ewentualnych starań o uzyskanie nowej pożyczki dolarowej w Stanach Zjednoczonych. Potwierdzeniem tych przypuszczeń jest fakt niespodziewanego wyjazdu samolotem zastępcy gubernatora Banku Angielskiego do Waszyngtonu na konferencję finansową anglo-amerykańską, która rozpoczyna się w poniedziałek.

W Zachodnim Beskidzie



U stóp gór przytuliło się schronisko — miejsce odpoczynku strudzonych turystów.

Indonezja przyjęła ofertę USA

godząc się na pośrednictwo amerykańskie w konflikcie z Holandią

Reuter donosi z Batawii, iż rząd republiki indonezyjskiej odpowiedział na drugą ofertę pośrednictwa w sporze holendersko-indonezyjskim, złożoną przez Stany Zjednoczone. Rząd indonezyjski ponowił swą prośbę o wysłanie jak najszybciej komisji arbitrażowej.

W odpowiedzi na ofertę USA rząd republiki indonezyjskiej podkreśla, iż kierując apel do ONZ składa równocześnie dowody głębokiego zaufania dla zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Przyjmując ofertę amerykańską, rząd republikański wyraża wiarę, że ostateczne rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Indonezją a Holandią leży w granicach możliwości rządu amerykańskiego.

WASZYNGTON (PAP).— Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd republiki indonezyjskiej, iż cofnie swą ofertę pośredniczenia w konflikcie z Holandią, o ile republika będzie nadal obstawać przy arbitrażu międzynarodowym. Nota wyjaśnia, iż zamiarem Ameryki było jedynie skontaktowanie obu stron i skłonienie ich do rozstrzygnięcia sporu o własnych siłach.

Z NIESŁABNĄCĄ ZACIĘTOŚCIĄ

Według komunikatu republikańskiego, wojska holenderskie podjęły próbę wylądowania przy ujściu rzeki Sjak na wyspie Bengkalis. Próbę udaremniono.

Naczelny dowódca wojsk republikańskich wydał z okazji drugiej rocznicy proklamacji republiki rozkaz dzienny do wojsk, w którym stwierdza, **iż pomimo swej potęgi i nowoczesnego uzbrojenia, przeciwnik nie będzie w stanie złamać Indonezji.**

TASS podaje z Hagi doniesienia prasy holenderskiej, według których w dalszym ciągu trwają walki na Jawie, Sumatrze i Madurze.

Liczba poległych i rannych po obu stronach jest ostatnio większa, niż przed rozkazem zaprzestania działań wojennych.

Dziennik „De Vaarheid" zaznacza, iż rozkaz zaprzestania ognia w dniu 4 bm. został wydany jedynie dla zachowania pozorów, w istocie bowiem walki trwają z niesłabnącą zaciętością.

Agencja Reutera donosi z Batawii, iż rząd republikański wydał rozporządzenie, wprowadzające karę śmierci w wypadkach grabieży mienia chińskiego. Rząd wydał rozkaz natychmiastowego wypuszczenia wszystkich Chińczyków, których umieszczono w obozach dla ochrony przed napaścią.

Socjaliści francuscy obradują nad polityką rządu Ramadiera

LYON (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu SFIO odbyła się debata, poświęcona polityce Ramadiera.

Liczni posłowie zabierali głos w sprawie ostatnich decyzji rządu, dotyczących unii francuskiej. Zwrócono uwagę na sytuację w Tunisie, Algerze, Marokko i w Indochinach. Wielu mówców krytykowało posunięcia rządu na tych terenach.

Następnie rozpoczęła się debata, poświęcona polityce wewnętrznej Ramadiera. Dyskusja była bardzo ożywiona. Przemawiali rzecznicy pięciu grup.

Grupa, której przewodzi Guy Mollet, sekr. gen. SFIO, przedstawiła projekt rezolucji, która aprobuje rząd koalicyjny socjalistów z partiami mieszczańskimi, lecz krytykuje niektóre dziedziny działalności rządu Ramadiera. **W szczególności domaga się grupa Molleta większej kontroli państwa w dziedzinie gospodarczej, bardziej liberalnej administracji kolonialnej natychmiastowego zawarcia pokoju w Indochinach, zmniejszenia kredytów na cele wojenne i zwiększenia dyscypliny w szeregach partii socjalistycznej.**

Rezolucja Molleta otrzymała największą ilość głosów, gdyż wypowiedzieli się za nią delegaci, reprezentujący 2.041 głosów.

W wyniku głosowania żadna rezolucja nie otrzymała bezwzględnej większości. Na porządku dziennym pozostały jedynie dwie rezolucje, które otrzymały największą ilość głosów, a mianowicie rezolucja Molleta i Jacquertsa. Nad rezolucjami tymi odbędzie się ponowne głosowanie.

W wyborach do Komitetu Naczelnego SFIO odniosła zwycięstwo grupa Molleta. Zdobyła ona na 31 mandatów 20.

Zakończenie Światowego Zlotu Młodzieży w Pradze

PRAGA (PAP). W niedzielę zakończył się w Pradze zlot młodzieży, zorganizowany przez Światową Federację Młodzieży. Zlot zakończono olbrzymią defiladą 75 tysięcy dziewcząt i chłopców. Defiladę przyjmowali najwyżsi dostojnicy czescy z premierem Gottwaldem na czele.

Wśród defilujących zwracała uwagę delegacja młodzieży Indii, która po raz pierwszy wystąpiła pod nowym sztandarem swego kraju.

Premier Gottwald wygłosił na zakończenie zlotu krótkie przemówienie.

Akcja ratunkowa trwa

Stu żywcem zasypanych

Największa od 50 lat katastrofa w górnictwie brytyjskim

LONDYN (PAP). Liczba ponad 100 zasypanych żywcem górników w kopalni „William" na wybrzeżu Cumberland, jest najwyższą, jaką w ostatnim 50-leciu zanotowano w katastrofach w górnictwie brytyjskim.

„CUD"

Wkrótce po opublikowaniu przez urząd węglowy komunikatu, iż istnieje niewielka nadzieja na uratowanie kogokolwiek, na powierzchni kopalni pojawiło się trzech górników.

Stojące u wejścia do kopalni kobiety radosnymi okrzykami powitały nowinę „o cudzie", która z niesłychaną szybkością rozeszła się po okolicy.

Wiele osób, które w zupełnej rezygnacji powróciły do domu, pośpieszyło z powrotem do kopalni, oczekując w napięciu na dalszy rozwój akcji ratowniczej.

Uratowani trzej górnicy oświadczyli, że po eksplozji udali się w głąb kopalni. Napotkawszy grupę towarzyszy, starali się przekonać ich do podjęcia wspólnej próby ratowania się. Grupa ta jednak odmówiła, ponieważ powietrze stawało się coraz gorsze. Uratowani górnicy rozpoznali kilku ludzi z owej grupy spośród wydobytych następnie martwych ciał.

Po wydobyciu łącznie 54 zwłok, zapowiedziano, że akcja ratownicza będzie trwać do chwili znalezienia wszystkich ofiar katastrofy.

Ekspedycja ratunkowa torowała sobie drogę w niesłychanie ciężkich warunkach. W ciągu 12 godzin zdołano przebyć nie wiele ponad 200 metrów, wśród zwałów skał i węgla w kierunku miejsca, w którym nastąpiła eksplozja.

W nadziei na znalezienie żyjących jeszcze pod ziemią górników, zapowiedziano wzmożenie akcji ratunkowej.

PODJĘCIE ŚLEDZTWA

Brytyjski związek zawodowy górników, zażądał podjęcia przez władze natychmiastowego śledztwa w związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w piątek na kopalni „William". Ze strony urzędu węglowego zapowiedziano, że wszelka praca w kopalni zostanie wstrzymana do chwili przeprowadzenia szczegółowej inspekcji całego terenu pod ziemią.

Popieranie rządów reakcyjnych zarzucił polityce amerykańskiej senator Pepper

WASZYNGTON, (PAP). — Senator demokratyczny Pepper, który niedawno zapowiedział swoje poparcie dla ponownej kandydatury Trumana na stanowisko prezydenta, zaatakował ostro w przemówieniu radiowym amerykańską politykę zagraniczną.

Senator zarzucił rządowi USA popieranie rządów reakcyjnych oraz nie przyczynienie się w niczym do wyzwolenia i postępu ludów uciskanych przez mocarstwa kolonialne.

Pepper stwierdził ponadto, iż zastrzeżenia, jakimi Ameryka warunkuje udzielenie innym pomocy ekonomicznej, wywołują powszechną nieufność. Senator domagał się rozszerzenia tej pomocy na wszystkie narody, łącznie ze Związkiem Radzieckim.

Murzyńscy marynarze w greckim areszcie

NOWY JORK, (PAP). — Jak donoszą z Aten policja grecka aresztowała w Pireusie 3 marynarzy murzynów z załogi amerykańskiego statku. W wyniku procesu aresztowanych skazano na cztery miesiące więzienia.

Obecny na rozprawie jeden z oficerów amerykańskich, nalegał specjalnie na ukaranie Murzynów, ponieważ są oni członkami związku zawodowego.

Wyrok władz greckich wywołał oburzenie wśród robotników amerykańskich. Związek zawodowy marynarzy USA interweniował w tej sprawie u greckiego konsula w Nowym Jorku, protestując przeciwko postępowaniu policji i sądu greckiego. Na wiecu marynarzy w Nowym Jorku domagano się bojkotu wszystkich statków, które odpływają do Grecji, w razie nie zwolnienia skazanych murzynów.

Bank Międzynarodowy w ramach O.N.Z.

Burzliwa debata nad wnioskiem St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ekonomiczno-Społecznej delegat Stanów Zjednoczonych wystąpił z wnioskiem o przyjęcie Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w ramy organizacyjne Narodów Zjednoczonych.

Sprzeciwił się temu stanowczo delegat radziecki, który zaznaczył, że wniosek amerykański jest sprzeczny z kartą ONZ. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że obie instytucje bankowe nie są powołane do tego, aby udzielać wskazówek Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Również delegat Norwegii sprzeciwił się wnioskowi amerykańskiemu oświadczając, że przyjęcie propozycji amerykańskiej podważy prestiż ONZ.

Wniosek amerykański został jednak przyjęty większością głosów.

KANADA członkiem Unii Panamerykańskiej?

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Rio de Janeiro iż śród uczestników konferencji panamerykańskiej w Petropolis, obserwuje się zamierzenia w kierunku pozyskania Kanady.

Zaproszenie ma być skierowane oficjalnie jeszcze przed rozpoczęciem konferencji panamerykańskiej w Bogocie w styczniu 1948 r. Senator Vandenberg wyraził nadzieję, że Kanada podpisze również pakt obronny dla zamanifestowania w ten sposób całkowitej solidarności półkuli zachodniej.

Nielegalne potomstwo Adolfa Hitlera

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, iż w czasie odbywającej się tam rozprawy przeciwko duchownym niemieckim, oskarżonym o przynależność do partii narodowo - socjalistycznej duchowny Probst złożył rewelacyjne zeznania. Oświadczył on, iż Hitler był ojcem niejednego nielegalnego potomka.

Wojska brytyjskie opuszczają Indie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że w niedzielę odpłynęły z Bombaju pierwsze kontyngenty wojsk brytyjskich, żegnane przez generalnego gubernatora Mountbattena.

...a w Lahore trwają rozruchy

Radio indyjskie donosi, że w stolicy Pendżabu Lahore, trwają walki pomiędzy Muzułmanami a Hindusami. Ostatniej nocy zginęło 31 osób, zaś kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany.

Sprzeczne doniesienia z Paragwaju

Ostre walki w murach Assuncion

LO[illegible]N (PAP). — Ag[illegible]ja Reutera donosi z Buenos Aires, że w walkach o stolicę Paragwaj — Assuncion biorą udział wyborowe oddziały wojsk za[illegible]wno rządowych, jak i powstańców.

Gwałtowna bitwa trwa już od 9 dni, przy czym żadna ze stron nie zdołała osiągnąć wybitniejszej przewagi.

Według źródeł powstań[illegible]ch, oddziały powstańców powoli, lecz systematycznie torują sobie drogę do centrum miasta.

Wiadomości rządowe mówią natomiast o oczyszczaniu przedmieść stolicy z niedobitków przeciwnika. Straty po obu stronach są bardzo ciężkie.

Walka z wrogiem ziemniaka

Międzynarodowa konferencja rolnicza w Opolu

OPOLE. (PAP). — W Opolu rozpoczęła się międzynarodowa konferencja, poświęcona omówieniu sposobów walki ze stonką ziemniaczaną. Konferencja zwołana została przez Polskie Ministerstwo Rolnictwa. Uczestnicy konferencji udali się w pierwszym rzędzie na tereny Dutkowic w powiecie opolskim, gdzie odkryto na przestrzeni około 60 ha ognisko stonki ziemniaczanej.

Po zwiedzeniu terenów w Dutkowicach rozpoczęły się właściwe obrady.

Obszerny referat na temat sposobów walki prowadzonej przez polskie koła rolnicze ze stonką ziemniaczaną wygłosił przedstawiciel Min. Rolnictwa — inż. Dąbrowski. O sposobach walki z tym szkodnikiem na terenie Czechosłowacji mówili delegaci czescy. Żywy udział w dyskusji brali również delegaci Zw. Radzieckiego.

SPORT

Australia

finalistą pucharu Davisa

W ostatnim dniu rozgrywek międzystrefowego finału pucharu Davisa, w Montrealu, rozegrano dwie gry pojedyńcze. Czernik (Czechosłowacja) po ambitnej i zaciętej walce przegrał w pięciu setach z Australijczykiem Pailsem: 3:6, 6:4, 6:3, 2:6, 3:6. Najlepszy tenisista Europy Jarosłav Drobny uległ natomiast łatwo Bromvichowi 2:6, 5:7, 4:6. Ogólny wynik spotkania — 4:1 dla Australii. Tak więc w finale spotka się ostatecznie zeszłoroczny zdobywca pucharu Stany Zjednoczone z Australią.

O WEJŚCIE DO LIGI

Rozgrywka o wejście do Ligi dała następujące wyniki: Lechia (Gdańsk)—Polonia (Bydgoszcz) 4:1, Jarosławski KS—Tarnovia 1:2.

HELIASZ POWRÓCIŁ

Do kraju powrócił znany lekkoatleta polski Heliasz, który ze Szczecina pojechał wprost do swego rodzinnego miasta — Poznania.

Otwarcie Festivalu Chopinowskiego w Dusznikach

W Dusznikach-Zdroju, w sali, w której koncertował niegdyś młody Chopin, odbyło się uroczyste otwarcie dorocznego Festivalu Chopinowskiego.

Na koncert inauguracyjny przybyli m. in. wicemarszałek tow. Szwalbe, wiceministrowie [illegible] dr Kożusznik, dr Grossfeld, Grubecki oraz liczne rzesze wielbicieli muzyki chopinowskiej. Wykonawcą programu koncertowego był znany wirtuoz Henryk Sztompka, który odegrał szereg utworów.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Zażegnany kryzys

Jak było do przewidzenia rząd brytyjski otrzymał pełnomocnictwa do wprowadzenia w życie planu opanowania katastrofalnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Głosowanie w Izbie Gmin poprzedziła dramatyczna dyskusja na zebraniu parlamentarnej frakcji Partii Pracy. Okazało się, że w szeregach partii rządowej rośnie niezadowolenie z powodu zarzucenia programu socjalistycznego, który zapewnił Partii Pracy zwycięstwo przed dwoma laty. Zależność od Stanów Zjednoczonych również nie znajduje uznania wśród posłów Labour Party.

Na razie jednak kryzys został zażegnany, a właściwie odroczony na dwa miesiące, kiedy znów zbierze się parlament. Ten czas ma być wykorzystany do opanowania trudności finansowych i wprowadzenia środków, które mają zapewnić zwiększenie produkcji przemysłowej.

Batalia w Lyonie

W kilka dni po dramatycznych dyskusjach w Londynie, rozpoczął się w Lyonie kongres francuskiej partii socjalistycznej. Podobnie, jak w Anglii, w stosunku do premiera Attlee, niezadowolenie lewego skrzydła SFIO stwarza poważne trudności premierowi Ramadier. Grupa sekretarza partii, Guy Molleta i tzw. Bataille Socialiste — atakuje rząd Ramadiera za zbytnią uległość wobec stronnictw prawicowych.

Sprawy odroczone

Sprawa Grecji i Indonezji nie schodzi z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa. Niepowodzenia greckich wojsk rządowych i apel do Stanów Zjednoczonych o udzielenie pomocy militarnej, zaostrzają z dnia na dzień sytuację, czyniąc obecnie ze sprawy greckiej problem istotnie międzynarodowy. Przyszły tydzień ma przynieść jakieś decyzje, trudno jednak być optymistą i wierzyć, że w chwili obecnej znajdzie się jakieś rozwiązanie.

Również do przyszłego tygodnia odroczono decyzje w sprawie holendersko-indonezyjskiej. Dwuznaczne stanowisko Holandii, której przedstawiciel w Radzie Bezpieczeństwa deklaruje gotowość przerwania walk i pokojowego uregulowania sporu, przy równoczesnej ofensywie na wszystkich odcinkach frontu, nie sprzyja rozwikłaniu konfliktu.

W sprawie egipskiej również nie ruszono z miejsca. Ciągle odraczanie rewizji traktatu brytyjsko-egipskiego z r. 1936, znalazło swój wyraz w skardze egipskiej w Radzie Bezpieczeństwa. Delegat Polski poparł żądanie Nekrashi Paszy natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu, przeciwko czemu oponuje delegat Anglii.

Wydaje się czasem, że na Radzie Bezpieczeństwa delegaci anglosascy usiłują przeciągnąć wszystkie sprawy do obrad Generalnego Zgromadzenia, gdzie nie obowiązuje zasada jednomyślności. Tym tylko tłumaczyć sobie można niechęć do kompromisowych rozwiązań wielu pilnych nawet spraw.

Na tę skłonność do odraczania decyzji zwrócił uwagę sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie w swym okresowym sprawozdaniu, podkreślając, że sytuacja obecnie go nie niepokoi, bo nie ma dziś odpowiedzialnego męża, który dążyłby *do wywołania zbrojnego konfliktu.* (SAP)

OM-TUR uruchomił

gimnazjum i liceum spółdzielcze

Wydział Spółdzielczy KC OM TUR podaje do wiadomości, że z dniem 15 września zostaje uruchomione koedukacyjne 2-letnie gimnazjum OM TUR dla dorosłych oraz pierwsza klasa liceum spółdzielczego w Ośrodku Szkoleniowym OM TUR w Międzygórzu, pow. Bystrzyca, woj. Wrocław. Przy szkole zostaje utworzony internat, w którym słuchacze znajdą wygodne pomieszczenie i zdrowe wyżywienie za opłatą 600 zł miesięcznie. W wypadku wyjątkowo trudnej sytuacji KC OM TUR będzie przyznawał odpowiednie zniżki i zwolnienia na podstawie złożonych podań.

Warunki przyjęcia do szkoły są następujące: 1. Wiek wymagany do 25 lat (zgłoszenia kandydatów powyżej lat 25 będą rozpatrywane przez Komitet Centralny w porozumieniu z Kuratorium). 2. Wykształcenie: do pierwszej klasy gimnazjalnej — ukończona szkoła powszechna; do drugiej klasy gimnazjalnej — 2 klasy gimnazjum ogólnokształcącego każdego typu; do pierwszej klasy licealnej — mała matura; 3. Stan zdrowia dodatni; 4. Ewent. zaświadczenie władz o stanie majątkowym (ubóstwa) dla sierot i półsierot o tym, że rodzice kandydata nie żyją.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 25 sierpnia 1947 r. na adres: „Komitet Centralny OM TUR Wydział Spółdzielczy, Warszawa, Mokotowska 3".

Po złożeniu zgłoszenia należy stawić się do Ośrodka w Międzygórzu na egzamin w terminie, który będzie podany przez KC OM TUR. Koszty podróży na egzamin uczestnicy opłacają sami.

Przyjazd wybitnego kompozytora radzieckiego

WARSZAWA (PAP). W niedzielę 17 bm. przybył do Warszawy z Pragi kompozytor radziecki światowej sławy Aram Chaczaturian z żoną Niną Makarową, również kompozytorem.

Goście radzieccy zabawią w stolicy dwa dni, w czasie których nawiążą kontakt z przedstawicielami polskiego świata muzycznego.

ycylia znów na widowni

UTONOMIA, CZY NIEZALEŻNOŚĆ?

Przyczyny gospodarcze źródłem istniejących konfliktów

OZRUCHY, liczne manifesta-cje w Palermo i innych o-kach, wykazują dążność Sy-do wyemancypowania się. Na temat toczą się od dłuższego rokowania pomiędzy miej-ymi władzami, a rządem wło-. Wiele pisze się we Włoszech micach, dzielących południo-łochy od półwyspu. Podstawę dnienia stanowią przyczyny darcze, na których opiera się autonomistów sycylijskich.

ki produkowanej na miejsc., do rafinerii położonych w portach włoskich. Rząd obecny stara się rozbudować sycylijską sieć kolejo-wą, dotychczas jednotorową i opra-cował plan budowy centrali hydro elektrycznych. Produkcja elektry-czna przed wojną wynosiła 210 mi lionów kilowatów ,to jest zaled-wie 1 proc. produkcji włoskiej i mniej niż produkcja Sardynii.

W okresie wojny Catania znacz nie się rozwinęła, miasto to liczy obecnie około 300 tysięcy miesz-kańców i posiada przemysł bar-dziej rozwinięty niż Palermo. W okresie ostatnich sześciu lat pow-stały tam fabryki konserw, maka-ronu, mydła, produktów farmaceu-tycznych itd. Sycylijski bilans han dlowy wykazuje poważne nadwyż-ki, w roku 1946 import wyniósł za ledwie 40 proc. eksportu, wówczas gdy dla całych Włoch odnośna li-czba wynosiła 160 proc. Konsek-wencje tego stanu rzeczy odbijają się na płaszczyźnie politycznej.

Ruch separatystyczny jest na Sycylii dosyć słaby, separatyści u-zyskali w czasie ostatnich wybo-rów 11 proc. głosów, niemniej ruch autonomiczny jest silny. Po ostatnich koncesjach politycznych, pewne ustępstwa na płaszczyźnie gospodarczej mogą wywołać zmia-nę atmosfery i jeśli Rzym wykaże pewną zręczność, antagonizm po-między Włochami południowymi a północnymi może się zmniejszyć.

dza obok bogactwa

PUNKTU widzenia gospodar-czego Sycylia jest krajem trastów: wielkie bogactwo i nę znajdują się ze sobą w bez-ednim sąsiedztwie. Stoki Etny adzwyczaj urodzajne i liczą mieszkańców na kilometr kwa wy, natomiast duże przestrze w innych okolicach kraju po-ją nieuprawione, na skutek ych warunków zdrowotnych. ukcja rolna wysuwa się na natomiast przemysł rozwi-się w niewielkim stopniu. ylia była ongiś śpichrzem u. Produkuje ona również o-oliwki i nawet pewne ilości iny. W głębi kraju w okoli-górzystych prowadzi się ho-e baranów. lnictwo jest zorganizowa-w b archaiczny. Pozostały tam e wielkie latyfundia, wyno-od 10 do 20 tysięcy ha, a dy uprawy od czasów rzym. nie uległy zmianie. Pomimo gęstości zaludnienia, wyno-j 170 mieszkańców na km żywność w Sycylii jest najtań-we Włoszech, cytryny i poma-e są sprzedawane na miejscu rosze, lub gniją wobec braku wości transportowych i braku ań pozwalających na ich ertacje.

retensje do rządu

DNOŚĆ miejscowa zarzuca rządowi centralnemu, że pro-ał stale politykę, mającą na opóźnienie rozwoju gospodar-Sycylii. Chociaż warunki alne, to jest brak węgla i sil spadów wód — utrudniają zmysłowienie kraju, niemniej k można by nie wywozić siar-

CO MIESIĄC—

STO NOWYCH WYNALAZKÓW

Urząd Patentowy musi ciągle wystrzegać się maniaków

Co miesiąc Polski Urząd Paten-towy przyjmuje zgłoszenia około 100 wynalazków i 80 wzorów użyt-kowych.

Zgłoszony wynalazek podlega starannej ocenie i badaniu specjal nych radców technicznych, którzy ustalają, czy wynalazek jest w rzeczywistości nowy i czy rozwią-zuje pewne zagadnienie i czy nie jest utopią, bo do Urzędu w dal-szym ciągu zgłaszają się również i maniacy, chcący opatentować perpetuum mobile czy inny „ge-nialny wynalazek".

Ze zgłoszonych wynalazków ok. 40 proc. wędruje do kosza. Ci, kto rych wynalazek uznany został za istotny, czekać muszą nieraz cały rok na udzielenie patentu.

Opłata za zgłoszenie wynalazku do opatentowania wynosi zł 400, poza tym wynalazca musi opłacać stale zwiększające się opłaty rocz ne w ciągu lat 15. Opłata za pierw szy rok wynosi 500 zł, za trzeci 1000—itd., w roku 15 płaci 10 ty-sięcy zł.

Po wojnie najwięcej u nas do-konano wynalazków z dziedziny przemysłu chemicznego i cerami-cznego. Na drugim miejscu stoi przemysł metalowy, na trzecim elektrotechnika, na czwartym prze mysł maszynowy. Zwraca u ; ge, **iż duża ilość wynalazków zgłoszo-nych jest przez majstrów i robot-ników fabrycznych. Wśród tych wynalazków jest kilka wręcz sen-sacyjnych.**

Zmiana systemu zaopatrzenia

zakładów przemysłu konfekcyjnego

(J) Do niedawna każda fabryka podlegająca Dyrekcji Przemysłu Kon-fekcyjnego — na własną rękę pro-prowadzać musiała starania o uzys-kanie w Centrali Tekstylnej odpo-wiednich przydziałów tkanin i dodat-ków krawieckich na swoje potrzeby, po uzyskaniu zaś tych przydziałów musiała magazynować je we wła-snych składach i zatrudniać specjal-ny sztab pracowników magazyno-wych.

Nie trzeba wyjaśniać, że abstrahu-jąc od kosztowności utrzymania spe-cjalnego personelu — system ten był również o tyle niewygodny, iż z jed-nej strony często nie było na maga-zyny odpowiednich pomieszczeń, z drugiej zaś strony uzyskanie indy-widualnych przydziałów w Centrali Tekstylnej było utrudnione i połączo-ne często z dużą stratą czasu.

W tej chwili system ten zostaje zmieniony. Dyrekcja Przemysłu Kon-fekcyjnego utworzyła Centralne Biu-ro Zaopatrzenia, Biuro to przejmie wszelkie prace związane z uzyska-niem przydziałów, ono też będzie zaopatrywać wszystkie wytwórcze placówki Przemysłu Konfekcyjnego w materiały i dodatki.

W ten sposób stan zaopatrzenia ulegnie niewątpliwie poprawie. No-wy system umożliwi zaprowadzenie oszczędniejszej gospodarki w fabry-kach, które będą mogły przerzucić siły pracownicze z magazynów do pracy produkcyjnej, oraz zapobiega-nie zwłoce w dostarczaniu zapotrze-bowanych tkanin. Odpadnie również konieczność utrzymywania, a często nawet budowy, specjalnych pomie-szczeń magazynowych w fabrykach.

Jednocześnie centralne biuro zao-patrzenia posiadać będzie konieczną obsadę fachowców, których zadaniem będzie badanie jakości otrzymanych przydziałów, co nie było możliwe do zrealizowania w poszczególnych za-kładach pracy.

Składujemy zboże bez strat

„Społem" w walce ze szkodnikami

Hasło rzucone przez Ministra Apro wizacji „Składujemy zboże bez strat", podejmuje Związek Gospodar-czy Spółdzielni R. P. „SPOŁEM", przygotowując się do nadchodzącej kampanii zbożowej.

Kiedy w roku ubiegłym klęska wol ka zbożowego dotknęła spichrze zbo żowe w rozmiarach dotychczas nie spotykanych, „Społem" podjęło na-tychmiast walkę ze szkodnikiem w miarę swoich możliwości prze-prowadzając dezynfekcję spichrzy zbożowych. Dla tego celu „Społem" rozprowadziło 50 ton agranu i in-nych środków zwalczających wołka zbożowego. Na wiosnę uzyskało „Spo łem" środek do tępienia wołka zbo żowego, znajdującego się w zbożu.

Poza podjęciem walki z najwięk-szym szkodnikiem zbożowym w spi-chrzach, „Społem" brało udział w walce z gryzoniami i podjęło rów-nież inne prace, które obejmuje rzu-cone hasło: „Składujemy zboże bez strat". W ciągu obecnej wiosny „Spo łem" urządzało kurs dla zbożow-ców, uwzględniło w nim zagadnienia zaznajomienia uczestników z rodza-jami pomieszczeń zbożowych, urzą-dzeniami wewnętrznymi spichrzy, konserwacją zboża, wreszcie zwal-czaniem szkodników w spichrzach zbożowych.

W kursie tym wzięli udział pracow nicy „Społem" i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. Słuchacze tego kursu wykorzystywani są obecnie w tere-nie dla zorganizowania kursów, wy kładów, mających za zadanie roz-powszechnienie wiadomości z zakre-su tych zagadnień.

ledzi nie braknie

zekiwane są dalsze transporty z Norwegii i Danii

ntrala Rybna zrobiła na wio-tego roku zamówienie na śle-solone i świeże w Norwegii i w wysokości około 18.000 Zaledwie mała część ogólnego wienia przybyła do Polski koniec wiosny i na początku Dalsze transporty zostały ymane ze względu na upalne międzyczasie mnożniki walu-uległy zmianie, wobec czego ty uzyskane przez Centralę Rybną na ten cel okazały się nie-wystarczające. Dla zrealizowania zawartej transakcji między Pol-ską, a Norwegią i Danią, Centra-la Rybna otrzymała nowe kredyty w wys. 550 milionów zł. Kredyty te umożliwią otrzymanie dalszych transportów śledzi solonych i świe żych, które po przybyciu do kraju będą rozdzielane w ramach kartko wych przydziałów żywnościowych między pracującą ludność.

†

ś. p.

ZYGMUNT RUBINKOWSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

Zmarł na posterunku pracy dnia 17 sierpnia 1947 r. przeżywszy lat 46

o czym zawiadamiają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I KOLEDZY

Drukarni Nr 4

Spółdz. Wyd. „Czytelnik"

NASZ **felieton**

Medale, czy wolność?

Bardzo uroczyście ogłoszono narodziny dwóch nowych państw Imperium Brytyjskie-go. Indie przestały być ko-lonią, a na ich miejsce powsta-ły nowe dominia, Indie i Pak-stan. Nie odbyło się to kreo-wanie nowych państw byle jak. Wszystko zrobiono, aby zewnętrzny efekt wypadł jak najokazalej. Właściwie można powiedzieć, że praktycznie był to jedyny efekt zmian, ja-kie zaszły w historii trzystu-milionowego narodu hinduskie-go. Poza tym, właściwie nic się nie zmieniło. Zmieniły się tylko tytuły. Lord, który do tej pory nosił miano wicekró-la, od dzisiaj ma już bardziej demokratyczny tytuł, nazywa siebie mianowicie gubernato-rem generalnym dominium.

Salwy dział, które obwieści-ły narodowi te zmiany i sztucz ne ognie w miastach i wios-kach, zdaje się nie bardzo wy-starczyły. Ludność jakoś dość dziwnie i nadwyraz CHŁODNO przyjęła ten dopust boży i sprawiedliwość dziejową. Nie było widać śmiechu, radości i szczęścia. Wszystkie świąty-nie i meczety muzułmańskie stały coprawda otworem, ale wiernych, modlących się i skła dających dziękczynny hołd za szczęście, trudno było zoba-czyć.

Mahatma Gandhi w swoisty sposób obchodził te uroczy-stość. Wyraz swojej radości dawał on przy pomocy 24-go-dzinnego postu, w czasie któ-rego spędzając dzień przy ko-łowrotku, odprawiał modlitwy. W jednym z wielkich miast hinduskich studenci wystawili kukłę, przedstawiającą w spo-sób złośliwy imperializm an-gielski, po czym spalili ją. Nie-wdzięczni są jakoś widać hindu-scy studenci. Nie wzięli pod uwagę nawet tego, że ludności rozdawano w miastach PA-MIĄTKOWE MEDALE I O-DZIEŻ BAWEŁNIANĄ. Widocz-nie chcieli wełny. A za me-dale prawdopodobnie wzięli by także coś mniej pamiątkowego a bardziej praktycznego...

Tak sobie interpretują to An-glicy. Widocznie nie rozumie-ją, że Hindusi mają inne upo-dobania. Że sami chcą rządzić sobą, że rozporządzać prawą swoim krajem i jego olbrzymi-mi bogactwami. Nie mogą zro-zumieć, że Hindusom zachcie-wa się samodzielności, za-miast opieki królewskiego ber-ła i eksploatacji swego kraju i jego ludności. I dlatego prasa brytyjska jest zdumiona postę-powaniem Hindusów. Wprost pojąć nie może tego, GDZIE SZUKAĆ NALEŻY PRZY-CZYN, że uroczyste ceremo-nie odbywają się przy zdumie-wającym braku entuzjazmu i radości miejscowej ludności. Dziennikarze angielscy stwier-dzają, że w czasie uroczyste-go przejazdu wczorajszego wi-cekróla a dzisiejszego guber-natora — ulice miast świeciły przeraźliwą pustką. Nie pomo-gły dary, ani dzwony, ani ognie sztuczne, ani nawet sal-wy dawane z armat. Naród się nie cieszył. I tego Anglicy nie mogą zrozumieć.

A prosty, zwyczajny, szary Hindus, wytłumaczyłby to im tak łatwo i bez trudu. Naród hinduski WIE, że WOLNOŚCI nie można zastąpić żadnymi świecidełkami, czy zmianą no-menklatury panujących guber-natorów.

Hindusi, nie są tak zacofa-nym narodem, aby nie potrafi-li odróżnić prawdziwego szczę-ścia od szopek politycznych. Obejdą się bez łaskawie roz-dawanych siłzepów bawełnia-nej odzieży, ale obejść się nie chcą bez WOLNOŚCI...

WIK.

W walce o zdrowie narodu

Ceniony i otoczony ogólnym szacunkiem zawód lekarski nie może się obejść w zakresie szpitalnictwa medycyny społecznej itp. bez fachowej pomocy pielęgniarskiej.

Pielęgniarze i pielęgniarki (kobiet w tym zawodzie jest najwięcej) oddają w trudnych wypadkach chorobowych nieocenione usługi. Wielu pacjentów ich poświęceniu i umiejętności zawdzięcza życie. Tyfus itp. epidemiczne choroby, wyczerpanie organizmu operacją, nawet znakomicie przeprowadzoną wymaga troskliwej, starannej, często długotrwałej opieki. Sprawują ją pielęgniarze i pielęgniarki.

Zawód pielęgniarski, wymagający cech, szczególniej właściwych kobietom, mianowicie samozaparcie, tkliwości bez mała macierzyńskiej, drobiazgowości i czujności, jest dotąd w polskich stosunkach niedoceniany. Co za tym idzie nie stoi jeszcze na poziomie europejskim.

By zaradzić brakowi fachowości w tym zakresie powstało już w Polsce 12 szkół pielęgniarstwa. W jesieni rb. powstaną dwie jeszcze szkoły na terenie Ubezpieczalni Społecznych, jedna szkoła pielęgniarska ZUS we Wrocławiu, a druga w Katowicach, obie o zakresie pielęgniarsko-położniczym.

Otwiera się szerokie pole dla młodzieży z małą maturą (4 klasy gimnazjalne) do „wyszkolenia się w nader pożytecznym zawodzie. W szczególności młode maturzystki przy wyborze zawodu powinny, o ile mają ku temu skłonności, poświęcić się pielęgniarstwu.

Zakres pracy jest duży: położnictwo, pielęgnowanie chorych, higiena społeczna, opieka nad dziećmi w żłobkach i sierocińcach — oto niewyczerpana całkowicie lista fachowej działalności pielęgniarek.

Zawód ten, wymagający inteligencji i fachowego wykształcenia, zdobędzie sobie na pewno należne miejsce w społeczeństwie, jak również odpowiednie materialne zabezpieczenie.

Bezrobocia w tej dziedzinie, długo zaniedbywanej w Polsce nie ma i nie będzie. Zdrowie społeczeństwa, troska o rozwój młodego pokolenia i konieczność szerzenia w najszerszych kołach zasad higieny wzywa młodzież do poświęcenia się szlachetnemu zawodowi pielęgniarskiemu.

Dwa wypadki na ul. Piotrkowskiej

(b) Onegdaj w nocy na przystanku przy skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej i Radwańskiej zatrzymał się motocykl, czekając według przepisów jazdy, by ruszył tramwaj. W tym momencie nadjechał z tyłu inny motocykl, którego kierowca znajdując się w stanie nietrzeźwym, nie zwalniając biegu, chciał minąć przystanek. Oczy zamroczone alkoholem nie zauważyły stojącej maszyny i nastąpiło zderzenie. Kierowca pierwszej maszyny wyrzucony z siodełka siłą uderzenia, rozbijając głowę o kierownicę upadł na jezdnię. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Kierowcę drugiego motocykla zatrzymano do dyspozycji władz.

***

Inny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar, miał miejsce tej samej nocy na ul. Piotrkowskiej przy 6-go Sierpnia. Na odcinku tym prowadzone są roboty drogowe i znaki ostrzegawcze nakazują wolną i uważną jazdę. Nie wszyscy jednak na to zwracają uwagę. Znajdujący się w nietrzeźwym stanie kierowca samochodu osobowego z fantazją wjechał w rozkopaną jezdnię. Rezultatem tej jazdy „na przełaj" był zniszczony zupełnie przód samochodu oraz protokół milicyjny.

„Żałujemy, że nie mamy wina"...

Studenci z Jugosławii

na praktyce w łódzkiej fabryce

(b) W roku bieżącym zrealizowana została na większą skalę niż w roku ubiegłym wymiana studentów między Polską, Czechosłowacją i Jugosławią. Miesiąc temu na terenie Polski pojawiły się pierwsze grupy studentów jugosłowiańskich, wkrótce po nich przybyli Czesi. Również w Łodzi od 4 bm. gościmy sześciu studentów jugosłowiańskich, wczoraj przybyła poza tym grupa Czechów. Jugosłowianie praktykują w PZPB Nr 4 przy ul. Gdańskiej. Są oni studentami trzeciego i czwartego roku chemii i specjalizują się we włókiennictwie.

Spotkaliśmy się z nimi po skończonym dniu pracy w jasnej, obszernej świetlicy fabrycznej. Sześć uśmiechniętych, opalonych twarzy, sześć par młodych rąk przywitało nas silnym uściskiem. Po krótkim momencie obustronnego zakłopotania potoczyła się miła rozmowa. Dowiadujemy się, że młodzi ludzie czują się w Łodzi doskonale. Są zadowoleni z praktyki, która zaznajamia ich z wielu interesującymi rzeczami, codziennie wieczorem robią notatki i kreślenia z przebiegu całodziennej pracy. W trzy dni po przyjeździe do Łodzi wzięli udział w specjalnie dla nich żorganizowanej wycieczce na targi gdańskie. Poznali szereg miast polskich, jak Toruń, Bydgoszcz, Gdynię i naturalnie Warszawę, byli nawet na Wester-Platte i polach Grunwaldu.

BARDZO NAM SIĘ W POLSCE PODOBA

— Myśleliśmy, że bardziej zniszczonego miasta niż Belgrad nie ma. Ale przekonaliśmy się, że Warszawa to miasto naprawdę zrównane z ziemią.

— Nam się bardzo w Polsce podoba — zapewniają kilkakrotnie z miłym uśmiechem, który jest dla nas gwarancją szczerości tej wypowiedzi. Tak uśmiechnięte i otwarte twarze nie umieją kłamać.

Po długich prośbach (byli bardzo zażenowani) zgodzili się zaśpiewać nam parę piosenek. Miłe spotkanie upamiętniliśmy robiąc zdjęcia fotograficzne. Przed pożegnaniem dowiedzieliśmy się wreszcie jaka była przyczyna zakłopotania młodych ludzi. *Otóż nie* będąc przygotowani na przyjście nasze, nie mieli nas czym przyjąć.

PRZYCZYNA ZAKŁOPOTANIA

— My tak nie umiemy i bardzo nam jest przykro. Ale nie wiedzieliśmy o Waszym przyjściu. Nie mamy nawet kieliszka wina.

— Bo bez wina nie ma u nas życia — dodaje z uśmiechem jeden z młodzieńców, mieszając słowa polskie i serbskie, by lepiej być zrozumianym w tak ważnej kwestii.

Pobyt młodzieży czeskiej i jugosłowiańskiej w Polsce jest jeszcze jednym dowodem zacieśniania się przyjaźni między tymi narodami.

Cena bułek

Stosownie do opublikowanego przez Komisję Cennikową na miasto Łódź nowego cennika artykułów pierwszej potrzeby — cena bułek o wadze 50 gr z mąki pszennej 80%, ustalona została na zł 4.— za 1 sztukę.

Wątrobiana w handlu detalicznym kosztuje zł 330 za 1 kg.

Obrońca z urzędu

nie chce bronić Pelzhausena

(J) W dniu 7 września odbędzie się, jak już podawaliśmy, przed Sądem Okręgowym w Łodzi — proces Pelzhausena, b. komendanta obozu w Radogoszczu. Ustalono już skład komplet usądzącego, któremu przewodniczyć będzie sędzia Walewski. Oskarżenie wnosić będzie prok. Ciesielski.

Na obrońcę z urzędu wyznaczono pierwotnie adw. Deczyńskiego, który w swoim czasie bronił z urzędu Biebowa. Jak się dowiadujemy — adw. Deczyński wniósł odwołanie od tej decyzji, prosząc aby tym razem zwolniono go z obowiązku obrony. Fakt ten posiada swą niewątpliwą wymowę. Obrońca, zdaje sobie sprawę, że zbrodniarz ten nawet na obronę nie zasługuje.

Prośba mec. Deczyńskiego została uwzględniona. Obrońcą z urzędu mianowany został inny adwokat.

W procesie Pelzhausena zeznawać będzie ok. 90 świadków. Oprócz tego wyświetlony będzie na sali sądowej film dokumentalny z Radogoszcza, który niewątpliwie dostarczy wielu dodatkowych dowodów winy Pelzhausena.

Agawa zakwitła w Łodzi

Stuletnia roślina w miejskim ogrodzie botanicznym

(b) Czy wiecie co to jest agawa? To ciekawa roślina, której ojczyzną jest Meksyk, która żyje i rozwija się w naszym klimacie aż 100 lat. Długowieczność swoją zawdzięcza ta egzotyczna „roślinka" (dochodzi do 10 metrów wysokości) odmiennym warunkom klimatycznym. W ojczyźnie swej Meksyku zakwita on już po pięciu latach, u nas trzeba aż wieku całego. Najciekawszą jednak rzeczą jest to, że agawa kwitnie raz jeden tylko i po okwitnięciu umiera.

Po raz pierwszy w Europie zakwitła agawa w r. 1583 w Pi... Była to roślina sześciometrowej wysokości. Od tego czasu nie tylko ogrody botaniczne mogą się poszczycić kwitnącą agawą.

Parę dni temu w łódzkim ogrodzie botanicznym zakwitła agawa mająca 8 mtr. wysokości. Ogromny, żółty kwiat, składający się z niezliczonej ilości drobnych kwiatuszków, na fantastycznie długim słupku. Widok to niezwykły. Warto zobaczyć.



34

Kiedy noc stała się już zupełna i nadeszła wreszcie północ, wszyscy zebrali się ponownie na pokładzie.

Statek zwolnił i zatrzymał się. Wokół nich morze grało cicho milionem przytłumionych szmerów. Cały obszar był ogarnięty ciemnością. Uścisnęli sobie ręce na pożegnanie. Zabrzmiały słowa cichej komendy. Zazgrzytały bloki i łódź cicho osunęła się na fale. Jednocześnie stojący na pokładzie usłyszeli cichy dźwięk zapuszczanego motoru.

Dźwięk oddalił się i wsiąkł w ciemności nocy. Szef FBI przez chwilę patrzył w nieprzenikniony całun za burtą statku, wreszcie odwrócił się i powiedział cicho, tak aby stojący wokół marynarze nie mogli go usłyszeć.

— Wie pan o czym myślałem teraz, generale?

— Przypuszczam, że o naszym młodym towarzyszu?

— Tak i myślałem przy tym, że w jego rękach może i leży los miliardów ludzi żyjących obecnie i tych, którzy po nas nadejdą, a jeszcze ich dzieci i dzieci ich dzieci...

— Tak — odparł generał — wydaje mi się, że ma pan słuszność...

Tymczasem łódź pruła fale Atlantyku i zbliżała się z każdą sekundą ku swemu, nie przewidzianemu przez ludzi znajdujących się na jej pokładzie, przeznaczeniu.

„POSZUKIWANIA".

Noc była nadal gęsta, kiedy usłyszeli w ciemności przed sobą ryk uderzających o rafy fal.

— Trzeba będzie poszukać miejsca do lądowania panie poruczniku — powiedział jeden z „Rangerów" imieniem Slim.

— Tak — Jack zastanowił się — ale to ciężka sprawa. Wydaje mi się, że trzeba będzie nieco zaryzykować. W tych okolicach rafy i skaliste wybrzeże ciągną się kilometrami, tak, że często nie ma w ogóle miejsca na wylądowanie. Musimy posunąć się teraz na południe i nasłuchiwać. Kiedy usłyszymy, że morze nie bije tak głośno o skały, spróbujemy zbliżyć się do brzegu. A może poczekamy ze zgaszonym motorem tutaj i przed świtem podpłyniemy?

— Tak pewnie będzie najlepiej.

Zatrzymali motor łodzi i przysiedli na pokładzie wpatrując się w ciemność. Noc upływała. Kolejno zmieniali się przy sterze i puszczali od czasu do czasu motor, wyprowadzając motorówkę na morze, kiedy wiatr i fale spychały ją zanadto w stronę raf.

Wreszcie na wschodzie niebo poczęło szarzeć. W świetle wstającego dnia ujrzeli wyłaniające się z mgły szczyty gór. Jack wytężył wzrok. Nie. Nie były to te same góry, które oglądali kiedyś tak dawno temu razem z Joan. A może? Może po prostu patrzył teraz na nie z innej strony i nie mógł uchwycić podobieństwa? Wątpliwości targnęły jego sercem. Tak wiele zależało od prostego faktu, czy potrafi rozpoznać teren, czy też będzie się błąkał i szukał. Ostatecznie ludzie na statku nie mieli przecież żadnej pewności, czy całe jego opowiadanie było prawdziwe, czy też było jedynie wizją rozgorączkowanej przejściami wyobraźni.

Opanował wzrastające zdenerwowanie i rozejrzał się uważnie po brzegu, który odcinał się od morza białą linią pian. W jednym miejscu linia ta łamała się i dostrzec można było niewyraźnie, gdyż zmrok panował jeszcze u podnóża gór, małą zatoczkę. Wskazał ją palcem. Obaj młodzi ludzie także już ją dostrzegli.

Spróbujemy tam wylądować.

Łódź drgnęła i dziób jej wykonał na falach szeroki półkole. Po chwili zbliżyli się do skał. Z bliska przy lepszym świetle, gdyż słońce niewidoczne jeszcze za widnokręgiem, rzucało już na niebo snopy promieni, jak ukryty za pochyłością gruntu reflektor, dostrzegli wejście zatoki. Woda tam była spokojna, a brzeg schodził do niej łagodną pochyłością. Jack raz jeszcze powiódł okiem po górach, biegnących na północ i na południe. Tak. Na południu były one — znajome. A może to tylko przewidzenie? Wydawało mu się, że był to ów łańcuch, który wpadł mu w oczy podczas pierwszego lądowania. W takim razie powinien natychmiast po wylądowaniu posunąć się w głąb lądu, a po tym ruszyć na południe. Sądząc z odległości „Fabryka" nie powinna była znajdować się dalej jak o dwadzieścia do trzydziestu kilometrów od tego miejsca.

Nie podzielił się jednak spostrzeżeniami ze swymi towarzyszami. Powie im o tym, kiedy będzie miał pełną pewność. Nie chciał, aby wiadomość radiowa zelektryzowała ludzi na statku. Potym mogło się to okazać przywidzeniem, a do tego nie mógł dopuścić. Gdyby czynniki oficjalne przestały się nim interesować i chciały mu udzielić pomocy cała sprawa mogłaby się fatalnie zakończyć dla Joan, dla niego i... dla całej ludzkości.

Na zredukowanych obrotach wpłynęli do zatoczki, która mogła liczyć około dwu kilometrów w obwodzie.

(C. d. n.)

SPORT

Pułk. Reyman ma kłopoty

Warszawa—Kraków 3:3

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Warszawa — Kraków 3:3 (2:2).

Bramki strzelili — dla Warszawy: Ochmański, Górski i Świcarz (z karnego), dla Krakowa: Parpan, Kohut i Bobula.

Sędziował p. Kowalski z Łodzi b. dobrze, widzów 18.000.

Warszawa: Borucz, (Skromny), Szczepaniak, Pruski, Waśko, Szczurek, Brzozowski, Jaźnicki, Ochmański, Świcarz, Górski, Mordarski.

Kraków: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Szewczyk, Kohut, Bobula.

Warszawa ma szczęście w pucharze Kałuży. Porażkę z Poznaniem W. G. i D. PZPN zamienił na dwa punkty, z Łodzią wywalczyła remis a dziś uratowała punkt w meczu, który należał do przeciwnika. Tak jest — Kraków był lepszy od jedenastki stołecznej i tylko pech prześladujący jego napa ników uniemożliwił mu zapewnienie sobie zwycięstwa.

W SŁUPKI ZAMIAST DO SIATKI

Warszawa nie wykorzystała może 2 albo 3 sytuacje podbramkowe, podczas gdy Kraków tylko 3 zamienił na bramki, a miał okazję strzelić ich znacznie więcej. Zwłaszcza w drugiej połowie piłka jak zaczarowana wracała w pole odbijając się od słupków i poprzeczki bramki warszawian. 18-to tysięczna publiczność dopingująca żywiołowo zespół stołeczny, po przerwie ograniczała się jedynie do pojedyńczych okrzyków, ponieważ na boisku panowali krakowianie. Ku zadowoleniu widowni i kierownictwa warszawian, goście nie potrafili jednak udowodnić cyfrowo swej przewagi.

KŁOPOTY PŁK. REYMANA

6 bramek padło w tym meczu, wiele było sytuacji bardzo emocjonujących, ale nie spełnił on oczekiwań tych, którzy już teraz mają pełną głowę trosk o mecz z Czechosłowacją. Kapitan Sportowy PZPN płk. Reyman zaciskał przez 90 min. nerwowo ręce i po meczu powiedział z pesymizmem: — „I co mam zrobić, jeżeli nawet tacy zawodzą!"

HOGENDORF BEZ RYWALI

Mimo przewagi zawiódł przede wszystkim Kraków, a w pierwszym rzędzie jego napad.

Jedynie Kohut w tej formacji zadowolił, jeżeli weźmie się pod uwagę, że nie grał na swej normalnej pozycji kierownika napadu. Bobula był dość niebezpieczny, daleko mu jednak do ideału reprezentacyjnego lewo skrzydłowego. Gracz nie rzucał się w oczy i był słabszy niż zwykle. Beznadziejnie wprost wypadł Giergiel na prawym skrzydle i w ten sposób usunął ostatnie przeszkody z drogi do reprezentacji Hogendorfowi. Szewczyk grał przytomnie, ale naszym zdaniem Cichocki z Widzewa jest od niego lepszym kierownikiem napadu.

W DEFENSYWIE

W pomocy spełnił swe zadanie jedynie Parpan. Obaj bracia Jabłońscy popełniali masę błędów. Zwłaszcza młodszy z nich, lewy pomocnik — powodował olbrzymie luki w defensywie, czym umożliwiał Ochmańskiemu swobodne spacery.

Z obrońców, Flanek okazał się jednym z najlepszych zawodników na boisku, Gędłek natomiast ustępował mu znacznie. Jurowicz bronił pewnie, za puszczone bramki winy nie ponosi.

JAK PATAŁACH

O ile słaba gra Krakowa była dla nas dużą niespodzianką, o tyle po jedenastce stołecznej wiele więcej się nie spodziewaliśmy. Najlepszym w jej zespole był Ochmański, który wystąpił na prawym łączniku. Najruchliwszy ten zawodnik w drużynie, miał dobre zagrania z Górskim. Na tej parze kończy się właściwie napad warszawian. Świcarz na środku napadu był jednym z najgorszych graczy na boisku.

Pomoc miała różne okresy. Doskonała do przerwy, po pauzie wypadła słabiej. Odnosiliśmy wrażenie, że jej wadą jest słaba kondycja. Szczepaniak w obronie był lepszy od swego kolegi Pruskiego, znacznie jednak za słaby, aby brać go w rachubę do reprezentacji.

WARSZAWA MA SZCZĘŚCIE

Prowadzenie uzyskała Warszawa już w 3 min. ze strzału Ochmańskiego. Do 10 min. trwa ofensywa gospodarzy, potem gra się wyrównuje. W 23 min. Jabłoński II fouluje na polu karnym Ochmańskiego. Rzut karny zamienia Świcarz na drugą bramkę. Od tej chwili inicjatywę przejmuje Kraków i przeważa z niewielkimi przerwami do końca zawodów. W 30 min. daleki passing Flanka przejmuje Giergiel oddaje piłkę Graczowi, ten podaje do tyłu, a nadbiegający Parpan potężną bombą uzyskuje pierwszą bramkę dla Krakowa.

W 33 min. Kohut przebija się przez defensywę gospodarzy, pędzi sam na bramkę. Borucz rzuca mu się pod nogi i zostaje kontuzjowany. Zmienia go Skromny. W 40 min. ponowny wypad Kohuta tym razem przynosi krakowianom wyrównującą bramkę.

Po przerwie wypad warszawian w 11 min. kończy się bramką strzeloną przez Górskiego.

Mimo szalonej przewagi krakowian, wynik ten utrzymuje się do ostatniej minuty i dopiero na kilkadziesiąt sekund przed końcem Bobuli udaje się zdobyć bramkę zapewniającą remis.

Zamknąć granicę dla piłkarzy!

Co mówią o meczu zawodnicy i działacze

Płk. Reyman: I z czego tu wybierać. Płakać się chce, patrząc na taki mecz. Przecież to grała niemal sama elita polskiego futboolu. Jestem bardzo ciekaw jak gra wasz Hogendorf. Jadę zaraz do Łodzi na wasz mecz ze Śląskiem.

Giergiel: Inaczej nie da rady: do Pragi trzeba wysłać drużynę warszawską i warszawską publiczność. Może wtedy uda się coś zrobić...

Gracz: Powinno się zamknąć granice Polski dla wszystkich piłkarzy, którzy chcą wyjechać. Dokąd nie nauczymy się grać, wolno nam brać baty tylko we własnym domu.

Szczepaniak: A to pech, prawda? Prowadziliśmy 2:0 i 3:2 i mimo to zremisowaliśmy. Ale wynik jest sprawiedliwy.

Nowakowski, prezes WOZPN (również sędzia, głośny bohater meczu ŁKS — Warta): Dobrze jest jak jest. Nie mogę narzekać na moją drużynę.

Zapytany o protest w sprawie meczu ŁKS — Warta, p. Nowakowski mówi:

— No, wróciłem już z urlopu i sprawa ta w najbliższy czwartek stanie chyba na posiedzeniu W. G. i D.

Pięściarze stolicy

wygrali turniej Spółdzielców

Finały walk bokserskich jakie stoczono w ramach Igrzysk Spółdzielczych przyniosły prymat pięściarzom Warszawy. Zdobyciem 5 tytułów mistrzowskich dowiedli oni, iż przygotowanie tak techniczne jak i kondycyjne drużyny stołecznej było staranne.

Miłą niespodzianką był start ekipy z Trzcianek. Młodzi chłopcy posiadają wiele braków technicznych, lecz kondycja jaką wykazali oraz poświęcenie rokuje wiele nadziei na przyszłość. Zawiódł natomiast Poznań. Jedynym pełnowartościowym pięściarzem tego okręgu spółdzielczego okazał się Bagiński ex-wilnianin, który stoczył piękną walkę w pół finale z rutynowanym Aleksandrowiczem z Warszawy wygrywają przez k. o. w III rundzie. W finale przeciwnik Bagińskiego — Markowski z Olsztyna nie stawił się na ringu.

Wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco:

W musza: Korowski (Wrocław) wygrywa walkowerem z powodu niestawienia się Tobolczyka (Poznań).

W. kogucia: Bagiński (Poznań) wygrywa również walkowerem. Przeciwnik jego Markowski (Olsztyn) z powodu choroby nie stanął w ringu.

W. piórkowa: Małecki (Warszawa) już w I rundzie nokautuje Balcerka (Poznań).

W. lekka: Żórawski (Warszawa) po nieciekawej walce zwycięża na punkty ambitnego i odpornego na ciosy — Przybysza (Poznań).

W. pół średnia: Błażejewski (Warszawa) wygrywa swą walkę z Kupczykiem (Poznań) przez k. o. w I starciu. Walka ta trwała 50 sek. Po silnej serii z obu rąk Kupczyk da się wyliczyć.

W. średnia: Dobija (Olsztyn) pokonał niespodziewanie Kupca (Warszawa). Silne serie na serce i żołądek osłabiają warszawianina do tego stopnia, że w III starciu ogranicza się jedynie trzymaniem. Zwycięstwo Dobija na punkty słuszne.

W. pół ciężka: Sochacki (Warszawa) wygrywa minimalnie na punkty z Tworkiem (Poznań).

W. ciężka: Po nieciekawej walce Kostrzyński (Warszawa) wygrywa na punkty z Urbanowiczem (Poznań).

W ringu sędziował p. Sikorski na punkty, pp. Małoszczyk, Sewerynniak oraz Okołowicz.

Jak bieda... to do Łodzi

Spóźnione zaproszenie Warszawy

Kraków i Łódź sprawiły Warszawie nielada kłopot. Władze lekkoatletyczne tych miast zawiadomiły okręg warszawski, iż nie mogą wysłać swych zawodników na projektowany trójmecz lekkoatletyczny Warszawa — Kraków — Poznań, który miał być rozegrany w dniu 24 sierpnia w Warszawie.

Ratując sytuację, warszawianie przypomnieli sobie nagle, iż pod bokiem, a więc najbliżej mają okręg łódzki, który posiada dobrych zawodników i spotkanie z reprezentacją tego miasta byłoby też miłą atrakcją sportową.

Warszawianie szybko wysłali do Łodzi list z zaproszeniem na zawody.

Władze łódzkie zaskoczone niebywałą „uprzejmością" władz lekkoatletycznych Warszawy nie powzięły na razie stanowczej decyzji.

Znając jednak życiowy stosunek władz ŁOZLA do sportu, należy uważać, że Łódź zapomni o względach ambicjonalnych i, wykazując gest wybitnie sportowy w stosunku do Warszawy, zaproszenie przyjmie, o ile — na proponowany termin zdąży zmontować reprezentacyjną ekspedycję.

Piątka ofensywna zdecyduje

Łódź ma duże szanse

na zwycięstwo w dzisiejszym meczu

Wczoraj w Warszawie kierownicy polskiego futboolu nie mieli wielu powodów do zachwytu. Kandydaci do reprezentacji Polski na ogół nie zdali egzaminu. Nadzieją płk. Reymana stał się w tych warunkach dzisiejszy mecz Łódź — Śląsk. Wśród łodzian i ślązaków trzeba będzie poszukać kandydatów do napadu i... pomocy. Piec II i Gajdzik znów stali się aktualni.

Remis Krakowa z Warszawą ma duże znaczenie również dla Łodzi. Stwarza jej bowiem doskonałą szansę na znaczny awans w tabeli, a jednocześnie podnosi ducha zawodników, którzy dokonali w stolicy tej samej sztuki co „wielki Kraków". Dobre samopoczucie i bojowy duch drużyny mogą wiele zdziałać dziś na stadionie ŁKS.

KIBICE NIE CHCĄ WIERZYĆ

W gruncie rzeczy pesymizm łodzian odnośnie wyniku dzisiejszego spotkania ze Śląskiem jest przesądzony. Janik jest na pewno lepszy od młodziutkiego Komara. Ale nasza para obrońców Łuć II — Włodarczyk daje większe gwarancje dobrej gry niż Siwy i Michalski. Jeżeli Bajan w pomocy spełni oczekiwania, to nasze trio defensywne w składzie Bajan — Miller — Urban nie powinno wypaść gorzej niż trójka ślązaków.

Znaczenie zasadnicze mają jednak linie napadu. Goście mają groźną sławę. Wciąż jeszcze w całej Polsce ślązacy są uważani za mistrzów futboolu. Remis z Rumunią i dobra gra w tym spotkaniu piątki napadu, w dużej mierze potwierdza tę opinię. Ale i łodzianie nie są młodzikami.

W naszej piątce reprezentacyjnej ujrzymy dwu nowicjuszy: Cichockiego na środku napadu i Marciniaka na lewym skrzydle. Jeżeli znajdą oni wspólny język z pozostałą trójką ŁKS-iaków i pozbędą się tremy, jesteśmy spokojni o współgranie ofensywy. Atak łódzki jest niebezpieczny, bojowy i co najważniejsze... bramko-strzelny. Jedynie Marciniak dotąd nie próbował zdobywać bramek. Pozostała czwórka ma na swym koncie nie jednego goala.

W sumie, przy odpowiednim nastawieniu psychicznym i dobrym dopingu ze strony widowni, która skądinąd na pewno potrafi zachować umiar i obiektywizm sportowy z którego tyle razy byliśmy tak dumni, mecz powinniśmy wygrać. Czas wielki na rewanż za dotychczasowe porażki!

Mecz rozpocznie się o godz. 18. Przypominamy, że regulamin rozgrywek o puchar Kałuży przewiduje, iż w każdym spotkaniu natychmiast po gwizdku na rozpoczęcie gry, następuje jednominutowa cisza dla uczczenia pamięci śp. kpt. Kałuży.

Warszawa zwyciężyła

w trzydniowych igrzyskach Spółdzielców

Finałowe spotkania w grach sportowych, rozegranych w ramach Igrzysk Spółdzielczych przyniosły wiele emocji widzom. Helenów w dniu wczorajszym przedstawiał imponujący wygląd. Na trzech boiskach siatkówki oraz na 2 koszykówki piłkarze ręczni kończyli pośpiesznie swe porachunki finałowe. Należy przyznać, iż rozgrywki te były w wielu wypadkach nadzwyczaj zażarte czego najlepszym odzwierciedleniem będzie spotkanie w siatkówce męskiej między Wrocławiem a Warszawą, trwające blisko 1 godzinę.

Tytuł mistrzowski w siatkówce męskiej zdobył zespół Wrocławia przed Katowicami i Warszawą.

W koszykówce męskiej zespół Łodzi, aczkolwiek silnie osłabiony brakiem czołowych koszykarzy (bawią w Pradze czeskiej), uporał się łatwo tak z Radomiem, jak i z Warszawą. Technika jak kondycja łodzian pozostawiała wiele do życzenia, lecz przekonywujące zwycięstwa dowiodły, iż goście są zespołami jeszcze słabszymi.

Tak w siatkówce, jak i koszykówce żeńskiej Wrocław okazał się zespołem wystarczająco silnym, by zdobyć oba tytuły mistrzowskie.

Wyniki techniczne spotkań finałowych w grach sportowych przedstawiają się następująco:

Siatkówka kobieca:
Wrocław — Biskupiec 2:0,
Radom — Łódź 2:0,
Łódź — Biskupiec 2:0,
Radom — Wrocław 2:0,
Radom — Biskupiec 2:0,
Wrocław — Łódź 2:0.

Koszykówka kobieca:
Wrocław — Łódź 13:8,
Warszawa — Kraków 20:0,
Łódź — Kraków 20:0,
Wrocław — Warszawa 10:8,
Warszawa — Łódź 3:9.

Siatkówka męska:
Warszawa — Bydgoszcz 1:0,
Katowice — Wrocław 2:0,
Wrocław — Bydgoszcz 2:0
Warszawa — Katowice 2:0,
Katowice — Bydgoszcz 2:0
Wrocław — Warszawa 2:0,

Koszykówka męska:
Łódź — Radom 17:14,
Radom — Warszawa 24:12,
Łódź — Warszawa 23:12.

I Igrzyska Spółdzielcze zakończono rozdaniem licznych i cennych nagród. Pierwsza nagroda w postaci pięknego pucharu ufundowana przez Prezesa Zarządu Głównego „Społem" za pierwsze miejsce w punktacji ogólnej przypada w udziale Warszawie. Drugie miejsce oraz cenny puchar uzyskała reprezentacja Wrocławia. Zespół Łodzi uplasował się na 3 miejscu.

Poza pucharami i statuetami pokaźną część nagród stanowiły cenne książki ufundowane przez spółdzielnie wydawnicze „Wiedza", „Czytelnik" i „Książka".

Koncertem zespołów muzycznych Łodzi i Krakowa oraz wieczornicą taneczną zakończone zostały trzydniowe zmagania sportowców spółdzielców.

Ślązacy wierzą w zwycięstwo

Już w sobotę o 21-ej wieczorem przyjechała do Łodzi ekipa reprezentacji piłkarskiej Śląska. Skład identyczny jak na meczu z Rumunią, która uzyskała w Katowicach tylko remis 3:3. Nastrój wśród gości znakomity, tym bardziej, że po wojnie nie przegrali oni jeszcze z Łodzią, owszem bili ją zawsze dość zdecydowanie.

Mimo optymizmu, nie wykluczają goście możliwości niespodzianki. Zwłaszcza, gdy dowiedzieli się o remisie Krakowa z Warszawą, z którą Łódź również zremisowała, stwierdzili, że walka nie będzie łatwą.

Łódź bardzo im się podoba. Żałują, że kontakty piłkarskie między tymi tak pokrewnymi ośrodkami są rzadkie. Częstsze spotkania drużyn śląskich i łódzkich przyczyniłyby się niewątpliwie do podniesienia poziomu obu okręgów.

Ślązacy boją się napadu łódzkiego. Stwierdzają wszyscy niemal, że piątka ofensywna łodzan jest równie groźna jak śląska. Mają nadzieję że pomoc ich zagra lepiej niż łódzka. Również Janik w bramce daje im duże szanse na sukces, bowiem Komar jest młody i mało rutynowany.

Dziś wystąpią na boisku ŁKS w składzie następującym: Janik, Michalski, Siwy, Wieczorek, Piec II, Gajdzik, Górecki, Bąk, Spodzieja, Cieślik, Barański. Gdyby Bąk w pierwszych minutach nie spisywał się zbyt dobrze, zastąpi go Alszer z Ruchu, którego ostatnio wyznaczono do obozu treningowego kandydatów do reprezentacji Polski.

Feliks Sztam

przyjeżdża na 2 tygodnie do Łodzi

Naczelne władze sportowe Polski coraz wyraźniej zaczynają się interesować życiem sportowym Łodzi. Obecna wizyta trenera PZPN w Łodzi jest zapoczątkowaniem tej akcji.

W ślad za nią, inicjatywę w tym kierunku podjął Polski Związek Bokserski zapowiadając przyjazd do Łodzi trenera Feliksa Sztama. Pobyt Feliksa Sztama w Łodzi przewidziany jest na 15 dni i trwać będzie od dnia 1 do 15 września.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (ul. Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Ostatnie dni gościnnych występów Ma. Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w imponującym widowisku p. n. „Miłość śród wieków", które do tej pory cieszyło się w teatrze TUR tak wielkim powodzeniem. Bogate liczne kostiumy projektował Feliks Mancewicz. Reżyseria i montaż Stanisława Milskiego. Początek przedstawienia o godz. 19.15.

ZOFIA GRABOWSKA i ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI w TEATRZE KAMERALNYM.

Teatr Kameralny gościć będzie od jutra t. j. 19 sierpnia przez krótki okres czasu Zofię Grabowską i Aleksandra Żabczyńskiego w jednej z najnowszych sztuk francuskich, wielkiego sukcesu scen paryskich — komedii Dulluda „HISTORIA DWU SERC" (Tous les deux) w opracowaniu reżyserskim Janusza Warneckiego. Zapowiedź wystawienia nowej sztuki repertuaru francuskiego z udziałem Grabowskiej i Żabczyńskiego, którego publiczność łódzka zobaczy po raz pierwszy po jego powrocie do kraju, budzi duże zainteresowanie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

„POLSKA KREW" Dziś o godz. 19-tej piękna barwna operetka w 3-ch aktach w opracowaniu muzycznym świetnego kompozytora czeskiego Oskara Nedbala „POLSKA KREW". Udział bierze cały zespół artystyczny z Makowską - Modrzyńską i Ślaskim na czele oraz chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyrekcją Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ulicy Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17 min. 30 w kasie teatru.

TEATR „BAGATELA" Piotrkowska 94

Ostatnie 2 dni komedii Aldo de Benedetti'ego p. t. „SZKARŁATNE RÓŻE" z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jadwigi Baronówny i Bolesława Mierzejewskiego. — Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „BAGATELA" czynna cały dzień, tel. 272-70.

NOWY PROGRAM BALETU PARNELLA!

Imponujący ilością poematów tanecznych program (3 części: pierwsza i trzecia o charakterze widowiskowym, druga eksperymentalna, w całości 38 — tańców) wzbudził zrozumiałą sensację. Bilety są rozchwytywane. — Niewątpliwie występ Parnella stanie się najbardziej atrakcyjnym wydarzeniem artystycznym w naszym mieście. Od dnia 20 sierpnia do dnia 31 sierpnia r. b. w Teatrze Letnim „BAGATELA" Piotrkowska 94, pocz. przedst. o godz. 20-tej. — Kasa Teatru Bagatela czynna cały dzień, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Złota maska".
BAJKA — „Kochaj tylko mnie".
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Przygoda Nasreddina"
MUZA — (ul. Pabianicka 173) — „Miłość na lekarstwo".
POLONIA — „My z Kronsztadtu".
PRZEDWIOŚNIE — „Goal".
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „Góra w Jugosławii
REKORD — „Serenada w dolinie słońca"
STYLOWY — „Konik Garbusek".
ŚWIT — „Kobieta sama".
TĘCZA — „Konik Garbusek".
TATRY — „Bolek i Lolek"
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku".
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie"
WISŁA — „Dziewczęta z Baletu".
ZACHĘTA — „W górach Jugosławii".
OŚWIATOWE — „Obrona Ojczyzny".

POCZĄTEK SEANSÓW:
Świt — 17, 18, 21 w niedzielę 15.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 17, 19, 21 — w niedz. 15.
Wolność — 15.30 17.45 20. w niedz. 13.15
Przedwiośnie — —16.30, 18.30, 20.30. w niedz. 14.30.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 18 SIERPNIA

12.06 Wiad. południ. 12.10 „Z kwietnej niwy", 12,25 Aud. dla wsi, 12.35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) Z dziedziny radiotechniki — pogadanka w opr. inż. Bernarda Klimaszewskiego, 14.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa z płyt, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna, 15.20 „Koncert dla dzieci", 15.40 Arie i pieśni, 16.00 Dziennik, 16.20 Utwory fortepianowe w wyk. O. Iliwickiej, 16.40 Skrzynka ogólna, 16.50 Rezerwa, 17.00 „Melodie operetkowe", 17.35 Radiowy kalendarzyk kulturalno-historyczny, 17.45 „Wycieczka nad Bałtyk" pog. dla młodzieży, 18.00 (Ł) Fragmenty z op. „Straszny dwór" St. Moniuszki (płyty), 18.20 (Ł) Reportaż w opr. Juliusza Pogoń-Śliżowskiego p. t. „Tam, gdzie mierzą talenty", 18.30 (Ł) Koncert życzeń (część I-sza), 19.00 (Ł) Reportaż dźwiękowy w opr. Romana Chłodzińskiego i Antoniego Kasprowicza p. t. „P. Z. P. B Nr 2, pracują pełną parą", 19.15 „U naszych przyjaciół", 19.35 Schubert: Kwartet smyczkowy Nr 9 g-moll, 20.00 Aud. literacka, 20.15 Audycja rozrywkowa, 21.00 Dziennik, 21.30 Rezerwa muzyczna, 21.55 Kwadrans prozy, 22.15 Aud. rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.20 Koncert życzeń (część II-ga), 23.57 Progr. lok. na jutro.

PODZIĘKOWANIE

D-rowi B. Johwedsowi za troskliwą opiekę i wyleczenie mnie z ciężkiego stanu zdrowia,

składam wyrazy najwyższej wdzięczności

MAURYCY SEREBRENIK

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Komitet Dzielnicy „Koziny" zwołuje na dzień 18 bm. godz. 17-ta w lokalu przy ul. Letniej 3-5 odprawę Prezydiów Kół Fabrycznych.

*

Dzielnica Pracowników Miejskich zarządza kolejną odprawę przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół na dzień 19. 8. br. godz. 17-ta. Obecność i punktualność obowiązkowa.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni księgowego.

Podania wraz z życiorysem należy składać w kancelarii Wydziału Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64.

Warunki do omówienia na miejscu.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 405 sztuk teczek szkolnych, płóciennych dla miejskich zakładów opiekuńczych.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój Nr. 14. w godzinach 9—13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie teczek" należy składać **do dnia 22 sierpnia rb. do godziny 9-ej** pod wskazanym wyżej adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej.

Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 16 sierpnia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

SKRADZIONO: palcówkę, decyzję tymcz. na mieszkanie, kwit na decyzję stałą na nazw. Józefa Wołkanin. Dowody pow. unieważnia się.

PRZETARG

Państwowa Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych „Elektrosan" w Łodzi, ul. Świętokrzyska Nr 11/13, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. **zakup i zainstalowanie ręcznej lub automatycznej CENTRALKI TELEFONICZNEJ od 15 do 25-numerowej,**
2. **zakup prądnicy prądu stałego do niklowania, mocy około 6 KW, od 10 do 24 woltów, 500 amperów z napędem elektrycznym.**

W sprawie informacji zgłaszać się do Dyrekcji Wytwórni, telefon 187-13, gdzie należy składać oferty z kwitem na wadium do dnia 20. 8. 1947 r. i w tym czasie o godzinie 11-ej nastąpi otwarcie kopert.

Wadium w wysokości 1% od ogólnej sumy oferowanej należy wpłacić na nasze konto Nr 22 w B. G. K. Oddział w Łodzi.

Wytwórnia „Elektrosan" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania zwrotu jakichkolwiek kosztów z tego tytułu. (pap).

Poszukiwanie rodzin

SYMA BIBROWSKA - Rogożyk poszukuje siostrę — Rogożyk Sonię oraz następujące osoby. Nisię Orlańską, R. Dzięcioła, Dzinę Szperling, oraz Gutę Słobocką (Wacława Gurczyńska). Osoby powyższe proszone są o zgłoszenie się do Grande Hotelu pokój 307 godz. 11 rano. 7541—

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się tkaczki na tkaniny metalowe. Zgłoszenia telefoniczne pod numer tel. 187-88.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Pośrednictwa Pracy Golc Henryk, Dworska 5. —7542

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Ławrynowicz Wanda. —7543

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów.

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej,

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37 i 222-22
Zastępca Red. Nacz.	112-54		
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D-015863